

Zagubione słowo

Pewnego deszczowego dnia poszedłem do lasu. Wędrowałem kilka godzin, aż zobaczyłem na polanie ruszające się pudełko. Zbliżyłem się do niego i ujrzałem w nim miniaturowego prosiaczka. Byłem bardzo zdziwiony.

Nagle zwierzątko zaczęło mówić. Przywitało się ze mną. Oniemiałem z wrażenia. Myślałem, że takie rzeczy dzieją się tylko w baśniach. Szybko oprzytomniałem i zapytałem je, skąd się tutaj wzięło. Prosiaczek powiedział:

– Usłyszałem niepokojące ryki i schowałem się do pudełka po czekoladkach, które leżało w trawie. Ta odpowiedź nie wyjaśniała wszystkich moich wątpliwości. Pragnąłem poznać historię malucha. Zdradził mi sekret dotyczący jego życia.

Dżefuś, pochodzący z dalekiej krainy liliputów, w wyniku czarów znalazł się nad brzegiem morza. Na pięknej, złocistej plaży zbierał muszelki, z których zamierzał zbudować statek, by powrócić do swojej rodziny. Bał się, że utonie, dlatego wiele czasu poświęcił na budowę. Kiedy wytrwale pracował, nucąc swoje ulubione piosenki, w pewnej chwili bardzo się przestraszył. Aż podskoczył z wrażenia, gdy przed sobą zobaczył czarownika z jego kraju. Z drżeniem w sercu, ale też wielką odwagą powiedział do niego:

– Już nikt nigdy więcej nie będzie mnie krzywdzić. Moje życie jest w moich i tylko moich rękach.

Czarownik popatrzył dobrotliwie na Dżefusia i zwrócił się do niego, mówiąc:

- Jestem tu, by pomóc ci wrócić do domu. Musisz mi tylko oddać słowo, które ukradłeś.
- Niczego nie ukradłem – oburzył się prosiaczek. – Myślę, że ktoś chce zrzucić na mnie winę, by przejąć władzę nad Prosiaczkolandią – dodał.
- Przyznaj się, a jedno moje magiczne zaklęcie sprawi, że otrzymasz wszystko, czego zapragniesz. Potrzebujemy tego skradzionego słowa, by otworzyć skarbiec. Czas działa na naszą niekorzyść.
- Kto i dlaczego ma otwierać skarbiec? Przecież nikomu niczego w Prosiaczkolandii nie brakuje.
- zdziwił się Dżefuś.
- Skarbiec skrywa wielką tajemnicę, a posiadacz słowa-hasła, może ją odkryć i dowiedzieć się, jak zostać władcą świata.
- Przecież naszym władcą jest mój ojciec. Jego rządy są sprawiedliwe i wszystkim żyje się dobrze – jeszcze bardziej dziwił się prosiaczek, a na twarzy czarownika malowało się coraz większe niezadowolenie.
- Oddaj słowo albo zginiesz! – zagroził czarownik.

Wtedy Dżefuś zrozumiał, że czarownik zdradził jego ojca, specjalnie przeniósł go do lasu, by zawładnąć krainą liliputów. Nie przewidział jednak, że to nie malutki książę ukradł słowo, które było pilnie strzeżone od wieków.

– Nigdy nie będziesz władcą ani Prosiaczkolandii, ani świata! Widocznie masz rywala w walce o tron. Jest sprytniejszy od ciebie...! Gdy ty jesteś tutaj ze mną, on zapewne wykradł już słowo, które otwiera drzwi skarbcu – powiedział prosiaczek.

Te informacje tak bardzo rozwścieczyły czarownika, że postanowił zabić prosiaczka i szybko wracać do domu. Dżefuś zorientował się, co zamierza zrobić złowrogi zdrajca i zaczął uciekać, biegnąc przed siebie co sił w małych nóżkach. Czarownik zdziwił się bardzo postawą księcia, ale nie ruszył za nim w pogoń. Wypowiadając magiczne zaklęcie, w wielkim pośpiechu przeniósł się do Prosiaczkolandii.

Przerażony Dżefuś biegł tak szybko, że nawet nie zauważył padającego deszczu, grzmoty wziął za ryki dzikiego zwierzęcia. Dlatego schował się w pudełku po czekoladkach, które zapewne jacyś turyści zostawili na polanie.

Kiedy usłyszałem historię prosiaczka, bardzo chciałem mu pomóc. Jednak nie wiedziałem jak... Łzy spłynęły po różowych policzkach Dżefusia. To jeszcze bardziej wzruszyło moje serce. Pomogłem mojemu nowemu przyjacielowi zbudować statek, którym dopłynął do swojej krainy. Po miesiącu otrzymałem od niego list, w którym wyjaśnił mi, że kiedy wrócił do Prosiaczkolandii, jego ojciec siedział w więzieniu, a czarownik i sekretarz króla prowadzili wojnę o tron i poszukiwania skradzionego słowa. Gdy udało mu się, dzięki pomocy przyjaciół, dostać do więzionego ojca, dowiedział się od niego, że to sekretarz ukradł hasło do skarbcu. Jednak, by go otworzyć, słowo trzeba było wypełnić jego znaczeniem. Same litery składające się na wyraz nic nie znaczyły. Wiedząc o tym, prosiaczek potajemnie udał się do skarbcu i myśląc o swoich poddanych, przyjaciółach, narzeczonej i rodzicach, wypowiedział słowo KOCHAĆ. Wtedy skarbiec się otworzył, a wszyscy, którzy byli nikczemni, egoistyczni i niewdzięczni za pomocą czarów zostali przeniesieni do bezdennej otchłani.

Miłość zwyciężyła, a prosiaczek został królem, po tym jak jego ojciec przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Korzystaliśmy z następujących słów:

pudełko – Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie; prosiaczek – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ludomach, czekoladki – Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie, sekret – Szkoła Podstawowa Nr 35 im. Polskich Olimpijczyków w Toruniu, statek – Szkoła Podstawowa w Dąbrówce Kościelnej, utonie – Szkoła Podstawowa w Dąbrówce Kościelnej, krzywdzić – Szkoła Podstawowa Nr 12 im. Armii Krajowej w Dębicy, życie – Szkoła Podstawowa im. Samuela Bogumiła Lindego w Warszawie, serce – Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka w Kleszczowie, łzy – Szkoła Podstawowa w Dąbrówce Kościelnej, kochać – Szkoła Podstawowa Nr 7 im. Tadeusza Kościuszki w Nowej Rudzie Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie